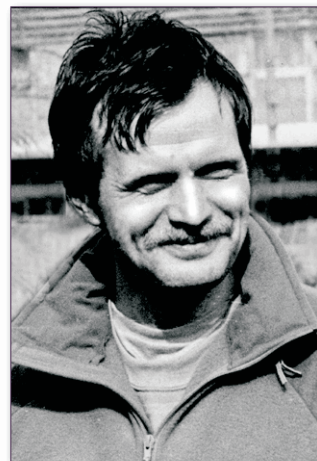


GŁOS SENIORA



Maciej Berbeka w r. 1988. Fot. Józef Nyka

MACIEJ BERBEKA

Artysta malarz, grafik, scenograf teatralny, taternik i himalaista, przewodnik alpinistyczny. Zarówno bogate w górskie sukcesy życie jak i dramatyzm śmierci na Broad Peaku sprawiły, że poświęcał go wszystkie media, a „Tygodnik Podhalański” z 14 marca poświęcił mu półtorę kolumny. Urodził się 17 października 1954 r. jako syn taternika i ratownika Krzysztofa Berbeka (1930–1964). Po maturze w Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych w Zakopanem, podjął studia na Wydziale Wzornictwa Przemysłowego ASP w Krakowie, ukończone z tytułem magistra sztuki. W r. 1980 rozpoczął pracę nauczyciela w PLSP im. Kenara.

Wspinał się od r. 1969, członkiem KW stał się w 1972. W 1978 złożył przyrzeczenie w GOPR i uczestniczył w przeszło 20 wyprawach. Jako nastolatek dzielił zainteresowania między skalne ściany Tatr i ich podziemia – w latach 1969–1972 poznał m.in. jaskinie Bystrą, Kalacką, Czarną, Zimną, Wielką Litworową. Zapytany przez nas w r. 1983 o swoje najlepsze przejścia tatrzańskie, wymienił tylko zimę: z grudnia 1972 Komin Drège'a i Komin Węgrzynowicza (IV p. zimowe), z lutego 1976 „Koryto” Rumanowego, z lutego 1978 nową drogą na zach. ścianie Zadniej Baszty i z marca 1979 drogę Wilczkowskiego na Rogową Grań od pn. (I polskie p. zimowe). Był wytrawnym narciarzem z dyplomem instruktora tego sportu. W sezonach 1976 i 1977 wyjeżdżał w Kaukaz, gdzie m.in. doprowadził nową drogę na szczyt Łacga (12 VI 1977). Kilka wielkich dróg przeszedł w Alpach – wśród nich filar Couzy'ego na Les Droites (1978). W lecie 1980 pokonał pn. ścianę Pika Kommunizma drogą Biezzubkina (VIB). Największe sukcesy odnosił w Himalajach. Debiutem był w r. 1979 udział w zakończonej zdobyciem tego szczytu wyprawie na Ngadi Chuli (P29, 7871 m), rok 1981 przyniósł mu otwarcie dedykowanej Janowi Pawłowi II wielkiej drogi na pd. ścianie Annapurny (Central Summit z B. Probulskim 25 V 1981). Niebawem nastąpiły pierwsze wejścia zimowe na Manaslu (8163 m, szczyt z R. Gajewskim 12 I 1984) i na Cho Oyu – nową drogą, trudnym pd.-wsch. filarem (8201 m, szczyt z M. Pawlikowskim 12 II 1985). W marcu 1988 wobec niepowodzeń na K2, wraz z Alkiem Lwowem zaatakował dziewiczy zimowo Broad Peak i 6 marca samotnie stanął na wierzchołku. Po zejściu okazało się jednak, że nie była to kulminacja masywu (8051 m), lecz przedwierzchołek 8027 m, choć niewątpliwie pierwszy w Karakorum 8-tyśięczny punkt zdobyty zimą. Ten połowiczny sukces zastawił w nim uraz, który 25 lat później miał doprowadzić do udanego wejścia na szczyt i zarazem tragicznego finału. Maciek nadal wyjeżdżał w góry najwyższe, także w roli kierownika wypraw, m.in. w zimie na Nanga Parbat. W r. 1993 wszedł na Everest od strony Tybetu, w 1996 szturmował nową drogą K2.

Był też działaczem KW w Zakopanem, od 1978 członkiem Zarządu a od 1981 wiceprezesem. Pracował w zawodzie artysty plastyka i scenografa, a jego drugim fachem było przewodnictwo wysokogórskie, które zjednało mu rzesze serdecznych przyjaciół. Jako przewodnik miał międzynarodowe uprawnienia IVBV, z których korzystał prowadząc wycieczki na szczyty Himalajów i gór innych kontynentów. Zginął 5 lub 6 marca podczas zejścia ze szczytu Broad Peak, przypusz-

Peak) oraz Magda Drozd-Ryś (Gou Gou Peak). Podsumowanie sezonu w Canadian Rockies napisał tamtejszy aktywista od szeregu lat, Rafał Sławiński. Współautorką informacji o Noszaku jest Małgorzata Skowrońska, która w większym składzie (m.in. z Mariuszem Hoffmannem) uczestniczyła w wyprawie w Big Pamiar w Afganistanie. Z informacji podanej przez Griffina (s.195) wynika, że trudności powtórzonej przez zespół weryfikacyjny PZA drogi Kaszlikowskiego i Kubarskiej „Golden Lunacy” na Maujiti Qoqarsassia na Grenlandii zostały obniżone do 6c (oryginalnie 7a+1xAF). Według mojej opinii, taka różnica w wycenach mieści się w granicach rozsądku. Zakończenie innego polskiego sporu przynosi informacja redakcji pod zdjęciem północnej ściany Melanphulan w Nepalu (str.336), z której dowiadujemy się, że prawdopodobnie najbardziej zaawansowaną próbą przejścia tej ściany, doprowadzoną do ok. 50 m poniżej szczytowej grani, była próba Wojciecha Kurtyki i Erharda Loretana w r. 2000, którzy przebyły teren wycenili na TD+. We wrześniu 2012 r. 5-osobowa międzynarodowa grupka z udziałem Aleksandry Przybysz z powodzeniem eksplorowała tereny skalne Parku Narodowego Keketuohai w Chinach, dokonując aż 30 pierwszych przejść. Poprowadzone zostały zróżnicowane drogi o wycenach do 5.12 i długości do 8 wyciągów. Owocem tego pobytu ma być również opracowywany przez Olę Przybysz przewodnik po tym malowniczym rejonie. Z kolei Nathan Conroy skierował miłe słowa uznania do Bogusława Kowalskiego i Jerzego Stefańskiego za ich robotę w Dolinie Cochamó w Chile – pierwsze w ogóle dotarcie pod El Monstruo i szybkie, od strzału w dwa dni, pierwsze przejście tej rozległej i efektywnej ściany (La Gran Raja, 1300m, 2006). No i na koniec dobra wiadomość dla wszystkich potencjalnych eksploratorów – obecnie pod ścianę Monstruo prowadzi już ścieżka...

The American Alpine Journal 2013, volume 55, issue 87. Stron 400. Redaktor naczelny: Dougal MacDonal. AAC, Golden, CO. Printed in Korea.

Rudaw Janowic

W SKRÓCIE

● Do najciekawszych dokonań zimy 2012–13 w Karkonoszach należy zaliczyć klasyczne przejście drogi Woźnicy przez Szafę na Turni Popiela (M7+) oraz Wielkiego Zacięcia na zach. ścianie Zęba Rekina (M7). Obu dokonali Andrzej Sokółowski i Kuba Wrzesień. Drogi mają po ok. 130 m długości i oferują – jak napisał Sokółowski – bardzo specyficzne warunki, przypominające wspinaczkę zimową w Szkocji. (Rudaw Janowic) ● 22 lipca zmarł we Wrocławiu Michał Blaszkiewicz, brat Wandy, urodzony w r. 1949, żywo zaangażowany w utrwalanie pamięci Siostry. Doceniła go nawet Bernadette McDonald: I was extremely impressed with Michael, his quiet dignity and respectful way that he carried for their mother. Ich matka żyje, jest jednak obłożnie chora i bez kontaktu ze światem. (Bogdan Jankowski) ● Japończycy Kazuya Hiraide i pani Kei Taniguchi zaplanowali na lato – po aklimatyzacji na Diranie – wejście nową drogą na Shispare (7611 m). Hiraide ma 34 lata, ale wielki dorobek w nowych drogach i pierwszych wejściach, m.in. na „polskich” górach, Kunyang Chhishu (2003) i na Shispare (2007). ● W GS 7 informowaliśmy o wizycie Junko Tabei w Czechach. Przyjazd udało się, a 74-letnia Japonka weszła na Śnieżkę w dniu 6 sierpnia. Ur. 22 IX 1939, pani Junko 16 maja 1975 r. zdobyła jako pierwsza kobieta Mount Everest a w r. 1992 zakończyła kompletowanie Korony Ziemi. W kolekcji najwyższych szczytów krajów, Śnieżka (1602 m) jest dla niej 63. z kolei. Na Rysach była w r. 2006, o czym doniósł GS 8/2006. (Rudaw Janowic) ● Czesi Zdeněk Hrubý (*1956) i Marek Holeček zamierzali zrobić nową drogę na Gasherbrum I od zachodu, nie dotarli jednak do szczytu. Podczas zejścia, 9 sierpnia, Hrubý spadł i poniósł śmierć. Miał w dorobku 8 osmiotysięczników z Lhotse i Nanga Parbat włącznie, a z wiosny 2013 – w ramach projektu *Never stop exploring* – głośne wejście NW filarem na Talung (7349 m). Był prezesem ČHS i aktywnym działaczem państwowym. ● Wejściem 23 sierpnia na Szcharę w Kaukazie potrąną Koronę Ziemi skompletował znany skyrunner Christian Stangl. Wchodził po kolei na trzy najwyższe szczyty każdego z 7 kontynentów, przy czym te drugie i trzecie – jak K2 czy właśnie Szchara – były ambitniejsze od pierwszych. Pełny wykaz tych szczytów publikuje Eberhard Jurgalski na swojej stronie <8000ers.com>. (Rudaw Janowic) ● 74-letni Hiszpan Carlos Soria wraca pod Shishapangmę, którą do centralnego wierzchołka zdobył już w r. 2005. To jego dwunasty 8-tyśięcznik – rekordy wieku ustanawiał na K2 (65), Broad Peaku (68), Makalu (69), G I (70), Manaslu (71). Tego lata aklimatyzował się w Boliwii. ● Jesienny sezon festiwalowy zapoczątkowało Zakopane, w dniach 19–22 września odbył się XVIII Przegląd Filmów Górskich w Łądku-Zdroju. Wystawy zdjęć Andrzeja Zawady i Bogdana Jankowskiego, wśród gości Denis Urubko i Simone Moro. W sobotni wieczór Renata Wcisło, Janusz Kurczab i Wojciech Grzesiok przypomną dzieje naszej organizacji w jubileuszowym programie „110 lat na jednej linii”.

Redakcja i teksty (z wyjątkiem osobno sygnowanych): Józef Nyka, ul. Klauzyny 12 m 79; 01-684 Warszawa. Tel. [48] 22-833-07-75; e-mail <jozef.nyka@home.pl>. P.T. Seniorzy proszeni są o współpracę. Pisemko rozprawdane jest bezpłatnie, numer bieżący można pobrać do druku z adresu internetowego <www.nyka.home.pl/pub/gs201308.pdf>; ostatnie roczniki są dostępne w internecie na stronie: <www.nyka.home.pl>.

czalnie w szczelinie lodowej poniżej przełęczy. Żegnamy go z najszczerzym żalem jako współtwórcę złotej fali w polskim himalaizmie, jako oddanego górkom Kolegę i przede wszystkim jako zawsze życzliwego ludziom i światu Przyjaciela. W połowie lipca 2013 jego brat Jacek pogrzebał zwłoki Tomka Kowalskiego, poszukiwania ciała Maćka były jednak daremne. Wraz z Tomkiem został w lodach szczytu swego przeznaczenia, obok – przypomnijmy – Marka Kęścikiego, Bogdana Nowaczyka i Andrzeja Sikorskiego, którzy zginęli tam w końcu lipca 1975 roku.

Józef Nyka

CO SIĘ „ROBI” W TATRACH

Co wiemy o taternickiej eksploracji Tatr? Czy znamy choćby większość przejść jakie mają miejsce? Czy jesteśmy w stanie stworzyć obraz współczesnego taternictwa? Czy potrafimy powiedzieć jaka jest frekwencja wspinających się i jak przebiega ich aktywność? Pół wieku temu środowisko taterników było małe i wymiana informacji, pomimo braku komórek i internetu, przebiegała sprawnie. W numerach „Taternika” zamieszczano niemal wszystkie przejścia. Dzisiaj Tatrę „są mniejsze”, wspinających się w nich osób wydaje się być więcej. Czy taka teza jest do końca prawdziwa? Jeśli spojrzeć na podsumowania sezonów ostatniej dekady, to szerszy ruch taternicki wydaje się nie istnieć. Raczej odnoszę wrażenie, iż zamyka się on w wyczynach na paru ścianach, kręcąc się wokół kilku lub kilkunastu dróg typu sportowego. Ale jestem pewien, że na tym się nie kończy. Stąd mój apel o wszelkie informacje na temat różnych przejść, od „błahych” – po znaczące i szczególne.

Chciałbym stworzyć rzeczywisty obraz wspinaczkowej działalności w Tatrach, nie obraz osiąganego w nich „cyfry”. Nie jest możliwe przedstawienie wszystkich przejść, ale możliwe jest uzyskanie choćby zarysu „nowoczesnego życia” tatrzańskich ścian. Mam nadzieję uzyskać jakiś procentowy obraz eksploracji niektórych dolin, ścian, dróg (także łatwych, także niepopularnych). Te informacje mają służyć bieżącym podsumowaniom sezonów. Chcę jednak, aby wszystkie dane jakie uzyskam, tworzyły bazę danych, pełniły rolę archiwum, do którego za kilkanaście, kilkadziesiąt lat będzie można sięgać, odtwarzając nie tylko minione sezony, ale choćby działalność poszczególnych osób, zespołów.

Bardzo proszę wszystkich o przesyłanie informacji o swoich przejściach. Mogą być ogólnikowe, że w tym miesiącu robiłem to i to, sam, z partnerem. Ale najlepiej, choć niekoniecznie, z datą, drogą, trudnościami, zdjęciem. Także z przejść grani (choćby banalnych), jak i z prób i wycofań też. Można zaznaczyć, że ktoś nie chce, by publikować jego dane, wymieniam go z nazwiska. O przejściach w rejonach „zakazanych” można wspominać bez personaliów, ale dla rzetelności tworzenia tej bazy, dla jej historycznej wartości, istotne jest kto działał i działa w Tatrach. Proszę też o informacje o zaobserwowanej działalności w rejonach, w których bywacie, wystarczy żeby wspomnieć, że się widziało zespół na tej i tej ścianie.

Proszę o kilka zdań, nie muszą być gramatycznie poprawne, nie muszą być podpisane. Mój adres mailowy: adamniemalysz@gmail.com. Adres pocztowy: ul. Augustyna Suskiego 4/26; 44-100 Nowy Targ.

Adam Śmiałkowski

Kochani Koledzy Seniorzy! Autor apelu występuje z ciekawą i cenną z punktu widzenia historii taternictwa inicjatywą. Były lata, niestety nieliczne, kiedy dokumentowaniem sezonów zajmował się Zbyszek Skoczylas i wtedy było wiadomo, co się w Tatrach – przynajmniej Polskich i przynajmniej statystycznie – działo. Dziś nadmiar środków przekazu sprawia, że informacja się rozplywa a do rejestrów trafiają tylko wejścia wyczynowe. Doceńmy projekt kolegi Śmiałkowskiego i – co jest z wszystkiego najważniejsze – jego chęć wzięcia na siebie tej trudnej i niewdzięcznej pracy. Jeden człowiek tak ambitnemu zadaniu nie podda – spróbujmy włączyć się do wspólnego dzieła. Pomożecie? Pomożemy!

Józef Nyka

ULTRAMARATON TATRZAŃSKI

Zapowiedziany w „Taterniku” 2/2013, w dniu 17 sierpnia odbył się wielki bieg graniami Tatr, do którego dopuszczono 250 zapisanych długodystansowców. Trasa wiodła z Siwej Polany graniami wokół górnego wachlarza Doliny Chochołowskiej do schroniska „Ornak”, potem przez Czerwone Wierchy i Kasprowy do Murowańca, skąd przez Pańszczyce i Krzyżne do Wodogrzmotów i dalej przez Waksmundzką, Kopienicę i Olczysko do Kuźnic. Razem około 70 km, 5000 m sumy podejść (dla porównania: Everest z bazy – 3500 m). Wystartowało 237 zawodników, zaskoczeniem

było, że w limicie 17 godzin bieg ukończyło aż 172 (73%). Miło nam stwierdzić, że w biegu tym – nawiasem mówiąc wzorowo zorganizowanym – duże sukcesy odnieśli taternicy, w tym nasza... prasa klubowa. Redaktorzy dwu popularnych czasopism – Kuba Radziejowski („BUKA”) i Artur Paszczak („A/Zero”) – znaleźli się w pierwszej dwudziestce (miejsca 14. i 19.). „Głos Seniora” był reprezentowany przez syna redaktora, Jasia Nykę – z miejscem dalszym od podium (157), odpowiedzialnym randze naszego pisemka. Na świetnym miejscu 49. znalazła się taterniczka Alicja Paszczakowa. Władek Janowski, który zwa oceanu śledził tablice wyników, zauważył nazwiska kilku innych aktywnych wspinaczy, a redaktorka „Taternika”, Renata Wcisło, dodaje, że „głównymi organizatorkami były nasze dziewczyny z PZA i narciarki wysokogórskie – Justyna Żyszkowska i Monika Strojny”.

ULTRAMARATON ANDYJSKI

Argentyńczyk Maximo Kausch, zawodowy przewodnik górski i kierownik wypraw w Himalaje, rok temu przystąpił do realizacji planu zdobycia wszystkich 6-tysięczników andyjskich. Wstępnie szacował ich liczbę na 50, obecnie ma ich na liście 118. Ponieważ mapy zawierają wiele błędnych wysokości, uzyskał superdokładne materiały z NASA, które przez 3 lata cierpliwie przepracował, tworząc drobiazgową mapę szczytów 6-tysięcznych. W terenie pomaga sobie motocyklem, którym dojeżdża bezdrożami przeciętnie do 4700 m. Trudny problem stanowi woda, którą pozyskuje ze szczytowych śniegów. Robi po 4–5 wejść w tygodniu, w sierpniu 2013 dobił do 60 szczytów, czyli do połowy planu. Urozaicheniem są odkrycia archeologiczne. Natknął się na 14 wysokich stanowisk, często napotykał kawałki drewna, wyniesione przez Inków 500 lat temu. W jednym miejscu odkrył na 6000 m „strukturę” o powierzchni 60 m², być może kryjącą mumie. Na południu Argentyny i w Chile znalazł powyżej 5000 m wielkie skamieliny amonitów i innych skorupiaków morskich. Zawodowo Kausch jest aktualnie czynny w Brazylii. (Źródło: *ExplorersWeb*)

POLACY NA KUKSAY TAGH

Jak nas poinformował Rafał Michałowski, około 20 sierpnia 2013 r. Krzysztof Mularski (KW Poznań) i Jakub Rybicki (niezrzeszony) dokonali pierwszego polskiego wejścia na Kuksay Tagh (7184 m), wybitną kulminację w masywie Mustagh Ata. Dawid Maciaszek z KW Jastrzębie musiał zrezygnować z udziału w wejściu z powodu dolegliwości wysokościowych. Mularski miał w swoich tegorocznych planach zorganizowanie wyprawy w Kunlun. Wobec licznych problemów natury organizacyjnej, po konsultacjach z Rafałem Michałowskim, zmieniono plany i 3-osobowa wyprawa udała się pod Mustagh Atę. Śnieżnolodowa grań była bez trudności, na wysokości ok. 6500 m wylonity się skały (2 miejsca 0+ i II), między rzędnymi 6600 a 7100 m zalegał głęboki śnieg, wymagający żmudnego torowania. Warto wspomnieć, że Kuksay Tagh jest drugim szczytem w masywie Mustagh Ata zdobytym przez Polaków, wcześniej miał on zaledwie jedno lub dwa wejścia. Przed czterema laty dokonano wejścia na Koskulak Tagh (7028 m) [GS 11/2009]. Informacje Rafała Michałowskiego uzupełnia mail Krzysztofa do KW Poznań.

Marek Maluda

AMERICAN ALPINE JOURNAL 2013

W sierpniu br. ukazał się okazały jak zwykle pod względem zawartości i po raz pierwszy wydany w całości w kolorze rocznik AAJ 2013. Omawia on najważniejsze wydarzenia alpinistyczne na świecie w r. 2012 – częściowo z uwzględnieniem zimy 2013. Została np. zamieszczona notatka o I zimowym wejściu Polaków na Broad Peak (8047m) 5 marca 2013 (str. 297–299). W tekście napisanym przez Lindsaya Griffina przeoczony został rok wejścia, co – zgodnie z datowaniem całej kroniki – może nawet sugerować, że chodzi o rok poprzedni. Z zimy w Pakistanie odnotowano też próbę wejścia drogą Schella na Nanga Parbat (8125m), doprowadzoną przez Tomasza Mackiewicza do wysokości ok. 7400 m. Więcej niż zwykle miejsca rocznik poświęca rejonom amerykańskim. Dodatkowo wersja elektroniczna, dostępna w internecie, zawiera pełniejsze teksty notatek, a także liczniejsze fotografie, mapki i schematy a nawet filmy. W książce zaznaczono to pod tekstami za pomocą czytelnich ikon.

W kronice znalazło się kilka informacji polskich autorów. Marek Raganowicz napisał o nowej drodze na Polar Sun Spire na Ziemi Baffina, Michał Apollo o pierwszym wejściu na Forgotten Peak w Dolinie Miyar w Indiach. Z rejonu Miyar notatki zamieścili również Krzysztof Banasik (Toro